

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W składowości miesięcznej	1,65 zł.
Z odnośnikiem miesięcznym	1,75 zł.
W agencjach miesięcznej	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeszkod w składaniu, sirażków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Postalowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice,
Miejaska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalaki.

Chojnice, sobota 14 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łamej od wiersza piąty lub jego miejsca 6 groszy — Rekl. na tekst wiersz 3-łamej, 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Nasze położenie gospodarcze w świetle przemówienia ministra Grabskiego.

Pan minister Grabski wygłosił w Sejmie jak donosiliśmy w zeszły wtorek przemówienie o naszym położeniu gospodarczym po uporządkowaniu naszej waluty. Należy nam mówić jego podać w obszerniejszym sprawozdaniu. Nasamprzód podniósł, że rząd nie byłby osiągnął tego, co osiągnął, gdyby nie wydatna pomoc Sejmu wskutek pełnomocnictw i uchwalenia rozmaitych podatków, które uporządkowały kasę państwa owa.

Złoty podstawą zdrowia.

Waluta nasza jest tak silna, że stoi lepiej, aniżeli się spodziewaliśmy. Notują ją wyżej franka szwajcarskiego. Przyczyną tego jest silny podkład w postaci złota i obcej waluty. Wszystkiego razem jest za 186 milionów złotych. Do tego dochodzi niezużyta jeszcze detaż pożyczka włoska, wszystkiego więc razem jest 280 milionów złotych na ogólną sumę 439 milionów złotych, jakie do 3 czerwca wypuszczono w obieg.

Kolej na całą gospodarke.

W narodzie zastanawiają się nad tem, czy my wytrzymamy zaprowadzenie uporządkowanego pieniądza, czy więc zdłamy się utrzymać przy wysokości należonych podatków, ażeby mógł pokrywać nimi wszelkie wydatki. Oto p. Grabski jest przekonania, że reforma walutowa ma dobre i trwałe podstawy. Podatki niewiele się zmniejszą, ponieważ rolnictwo, handel, przemysł wielki i mały zdolają je naogół wytrzymać bez wielkich bankructw. Ceny są co prawda w przemyśle droższe niż zagranicą, ale powoli dadzą się obniżyć, tak że naród będzie towary znów kupował. Bolesci porcedow w Czechosłowacji i Niemczech przy porządkowaniu waluty były bezrolne, niż u nas.

Jakże tedy z bezrobociem?

Przy porządkowaniu waluty należy się najwięcej obawiać trzech rzeczy: zastój w interesach, a więc bankructw, dalej połączonego z tem bezrobocia, wreszcie wyczerpania się ludności podatkami, a więc obniżenia dochodów państwowych i połączonego z tem braku monety obiegowej. Otóż bezrobotnych było przed rokiem w maju 112 tysięcy, w grudniu tylko 61 tys. w kwietniu 109 tys., w maju 84, w początkach czerwca 95 tys. A jak było w Czechosłowacji? Przed uporządkowaniem waluty było 55 tys. bezrobotnych, w ciągu roku 1922 już 225 tys., w Niemczech zaś liczba bezrobotnych ze 169 tys. wzrosła do 1.112.000.

Druga ważna rzecz to troska o przemysł, ażeby unikał bankructw. Oto rząd zajmuje się poważnie położeniem w okręgach swego przemysłu, a więc na Górnym Śląsku, w okręgach białostockim i łódzkim. I oto bynajmniej nie można tam mówić o groźnym tamtejszym położeniu. Rząd popiera przemysł tamtejszy pożyczkami i zamówieniami. Tam mniej można tam mówić o przesileniu, ponieważ liczba bezrobotnych we województwach warszawskim, kieleckim, poznańskim i na kresach zmalała.

A teraz przychodzi trzecia sprawa, od której zdrowy pieniądz i zdrowa gospodarka zależą. Oto nie musi być jeszcze tak źle, skoro wszyscy jeszcze podatki płacić mogą. Oto wpływy w styczniu wyniosły 14 milionów złotych, a w maju wzrosły do 34 milionów złotych. Coprawda to ludzie zaczynają weksle protestować, ale nie dla tego, żeby nie byli w możności ich wykupywać, ale dla braku gotówki. Równocześnie nie zmalała liczba walut, zakupowanych przez świat przemysłowy.

A więc nie potrzeba się lękać, ażeby coś się zepsuło w naszym bilansie dochodowym i rozchodowym.

A teraz o drożyznie i środkach zapobiegawczych.

Tu jest gorzej. Od stycznia nie widać żadnej poprawy w cenach i pomiędzy kosztami utrzymania a cenami hurtowymi jest ogromna różnica. I tu leży słaba strona naszej gospodarki, na którą rząd musi zwracać uwagę, ażeby nie popsuć naprawy gospodarki. Drożyzna nie leży po stronie produktów rolniczych, lecz po stronie produktów przemysłowych. Gdyby rząd był zaprowadził zupełny wolny handel z produktami rolniczymi, gdyby był zatem otworzył na oścież granice dla wywozu zboża i innych płodów rolniczych, zan m cena chleba w kraju nie wyrównała się ze zagranicą, nie byłby mógł w ogóle pomyśleć o uzdrowieniu skarbu, bo gdyby ceny rolnicze się podniosły, byłyby się podniosły jeszcze bardziej ceny wyrobów przemysłowych. Tu zatem nie możemy myśleć o podrożeniu płodów rolniczych, lecz o potanieniu wyrobów przemysłowych. I tu musimy dla wywozu i dowozu tak urządzić, ażeby towar nie podrożał.

Minister zaprzeczył, jakoby ceny kolei miały związek z drożyzną. Są one niższe od zagranicznych, a równocześnie pozwolą kolei uporządkować jako tako dochody. Oszczędności, zaprowadzone przez rząd dla zmniejszenia dochodów nie działają się kosztem biednego ludu, który wsparcia potrzebuje, a o ile życzenia nie zostały zaspokojone, to głos ma teraz nie rząd, ale ci, co mogą ceny obniżyć.

Rząd odprawił 20 109 urzędników statowych, to jest takich, którzy byli na stałym urzędzie. Pozostało ich obecnie 737 000. Liczba ta będzie się ograniczała w dalszym ciągu, ale jeżeli rozchody mają być mniejsze tak, ażeby można zapobiegać nowym podatkom, natenczas powinno i władze komunalne i inne ograniczyć nadmiar urzędów.

Pożyczki.

Minister oświadczył, że przemysłowi i rolnictwu brak pożyczek na wkłady, ale rząd tu na razie pomóc nie może. Tu chodzi o samopomoc, którą przemysłowcy mogą uzyskać przez kredyt towarowy. Sztucznej monety w postaci bonów rząd zaprowadzać nie będzie, bo to budziłoby niezaufanie do złotego. Rząd mógłby coprawda podwoić liczbę złotych z 439 milionów na 1100 milionów złotych, ale wówczas zastaw pieniężny obniżyłby się z 60 na 30 procent i pewność dla pieniądza byłaby tem samem mniejsza. W r. 1920 przed wyprawą kijowską mieliśmy 900 milionów wartości złotych w obiegu, teraz mamy niespełna połowę, bośmy o tyle stali się uboższymi.

I dla tego pełnomocnictw

nowych rząd się domaga, ponieważ na połowie drogi stanąć nie można. Dotychczasowe pełnomocnictwa wystarczyły dla zabezpieczenia naprawy, obecne mają tę naprawę dokończyć.

Partje nie wypowiedziały się jeszcze jasno.

Dokądże się zdąży z cenami?

Piszą do „Wiadusa Pol.”:

Sanacja skarbową, a także stała waluta stanowczo nie wybiła z głów naszego handlu i przemysłu łatwych zdobyczy, spowodowanych przez spadek marki polskiej. Wprowadzenie dobrego środka obiegowego, złotego, nie a nie nie wpłynęło na umysły i sumienie handlarzy i spekulantów, którzy robią dziś swoje.

Co na to władza, według prawa o lichwie? Co sądy?

Przebież dawniej wykręcano się, że zarobek 100 — 200 a nawet 300 procent to nie lichwa, bo nikt nie wie, jak nisko spadnie marka polska. Sprzedał ktoś towar, a kupił go drożej — mówiono ogólnie i dlatego trzeba naprzód się upewnić. Gdy ktoś wskazał, że towar stary był o 100 procent tańszy, to każdy kupiec i handlarz odpowiedział, że on niema starych zapasów, jak tylko nowe.

Co dziś? Dziś znów wykręca się kupiec, że towary stare leżą, które były droższe. Dziś pieniądz stały, ceny winny być stałe, a co się dzieje? Na ubiwo, ubrania, materję, bieliznę za każdy jeden milion cen dawnych napisano 1 zł., co znaczy, że o 80 proc. ceny podniesiono.

Ceny na obuwie stały 36 milj. obecnie 36 zł., 12 milj. za keszulę, dziś 12 zł., tak sobie niby panowie kupcy kalkulują, jak im się żywnie podoba.

Przecież to skandal, w co, winna władza wkroczyć. Przed wojną za dobre buty dawało się 15 mk., dziś 76 zł., dobre ubranie 36 mk., dziś ladaco 135 zł., metr materji (kamgaru) 12 mk., dziś niekamgaru 50 zł. Czy nie jest to szaleństwo?

Przecież zboże jest o połowę tańsze, co — gdyby nie paskarze w młynarstwie i zepsuci piekarze — to chleb winien być o połowę tańszy niż przed wojną. Czemu się kalkuluje więc tę drożyznę ubrań, obuwia i bielizny?

W lutym stały ceny na bydło, nierogaciznę jedną trzecią wyżej, ceny w restauracjach były takie, jakie są dziś. Czemu? Bo nikt w to nie wejrzy. Nie chce się zarabiać na wielkim obrocie, tylko na małym, na każdej rzeczy.

Czemu się kalkuluje to, że mięso wołowe w żywej wadze kosztuje 37 — 26 i pół grosza za funt, a bierze się jeden złoty za funt, wieprzowina także droga, a bierze się trochę taniej, ale też stanowczo za drogo.

Dobre piwo litr kosztowało w beczkach 16 fen. a litr z restauracji 25 fen., a dziś gorsze piwo, bo cienkusz kosztuje jeden złoty. Czy i to nie za drogo? Przecież mleko kosztuje litr 500 tys mk., czy kiedyś było piwo 3 razy droższe od mleka?

Jeżeli dziś jest pieniądz stały, czemu się nie ściga tych, którzy zarabiają ponad 33 1/3%, jak to było przed wojną, gdzie pociągano takich do odpowiedzialności przed sądem?

Dziś brak jednostek, któreby obliczały na wielki obrót i mały zysk, tylko mały obrót a wielki zysk; nie aby ucziwie żył z pracy swej, ale aby bez pracy jak w najkrótszym czasie mógł żyć bez pracy i mozołu.

Brak ludzi poświęcenia się, ludzi, którzy patrzą w przyszłość, ale są jednostki, które rzucają się we wir spekulacji i zmieniają swój zawód jak rękawiczki. Raz jest kupcem, ale goni za folwarkiem. Gdy folwark się sprzykrzy — bo tam trzeba zabiegów i pracy — to rzuca się znów na co innego, na handel akcjami, autami i t. d. byle sobie dogodzić. Każdy zaś marzy tylko o tem, że nie dla Polski, nie dla społeczeństwa, ale Polska to on, lub całe społeczeństwo winno jemu służyć.

Tu winno całe społeczeństwo i jego wybrańcy w Sejmie przeciw temu wystąpić i obostrzyć prawo o lichwie, aby takich trutni poskromić. Gdy to nie nastąpi, to kto wie dokąd to dojdzie. Nie pójdzie stary interes z czasów spadku marki, to zamkną ci panowie drzwi i będą trzymać wszystko dla siebie, a choćby się i cały świat wyrzucił.

Dawniej były czasy ucieczki od pieniądza, a dziś przeciwnie, do pieniądza. Panowie kupcy, handlarze, pośrednicy, których się namnożyło jak much przy śmietniku — nie spuszcza jednak towaru, tylko za dawny milion chcą dziś złoty, czyli, że po stacemu wyrubowali ceny, by obniżyć wartość złotego.

Na takie pijawki trzeba ostrego prawa! Sejm a z nim lud winien przeciw temu wystąpić.

Czy ktoś słyszał, żeby marna koszulina kosztowała dziś — 12 — 15 zł. Kapelusz marny 10 — 20 zł., buty marne 36 zł., ubranie 120 — 200 zł. Jest to trzykrotnie tak drogo jak przed wojną, podczas gdy zboże, bydło, trzoda chlewna są 50 procent tańsze niż przed wojną — ale paskarze podrażają produkty rolne, bo żywa waga 30 gr. za funt, a rzeźnicy biorą 1,50 zł. za funt wyrobów mięsnych.

Bioza więc trzeba na tych spekulantów.

Konsument Zjednoczeniowiec.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

A zatem spełnia się.

Prezydent Millerand nie dał sobie rady z przeciwnikami i ustąpił z urzędu. W orędziu, które rząd Marsała odczytał w Izbie deputowanych, oświadczył Millerand, że wszyscy, którzy go zrzucają z urzędu biorą na siebie ciężką odpowiedzialność w obec przyszłości, bo naruszają konstytucję, która wyraźnie powiada, że prezydent może być usunięty tylko wtenczas, gdy się dopuści zdrady stanu. Nie zaś tam niema o tem, ażeby prezydentowi nie było dozwolone wpływać na politykę rządu. Zresztą w r. 1920, gdy został wybrany prezydentem 700 głosami na 875 głosujących, zastrzegł sobie prawo wpływania na politykę i nikt się wówczas nie sprzeciwiał.

Kurs polskiej marki

z dnia 12 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	112 1/2 guld. g.
Warszawa:	1 dolar =	5,18 1/2 — 5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90 1/2 złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Rząd Marsała starał się orędzia bronić i domagał się od Izby deputowanych uchwały, w której stoi, że ustawy konstytucyjne muszą być nienaruszone i stać po nad partjami. Gdyby postawie odmówili zatwierdzenia tej uchwały, wówczas rząd ustąpi.

Większość Izby deputowanych i Senatu nie chciała nawet słyszeć o jakiejś dyskusji. Uchwalono przyjąć orędzie prezydenta Milleranda i oświadczenie rządu do wiadomości. Rząd w obec tego poszedł do prezydenta i urzędy poskładał, a Millerand widząc, że wszystko stracone, postanowił ustąpić.

Cerkiew prawosławna zaczyna politykować.

Patryarcha Tichon zwołuje w niedalekim oazie sobór prawosławny do Moskwy. Cel tego soboru jest głównie ten, ażeby zalecił cerkiew prawosławna w innych krajach, by była zależną od rozkazów, idących z Moskwy. Tichon zatem tak samo jak kościół luterski zamierza komenderować swym dochowienstwem w Polsce i w innych krajach na korzyść Rosji. Mają się więc zjechać w tym celu na sobór do Moskwy delegaci z innych krajów. Biskup prawosławny z Litwy Etouterjusz weźmie udział w soborze i zamierza swe prawosławne owieczki poddać pod opiekę Moskwy, ażeby Moskwa w połączeniu z Litwą mogły tem skuteczniej wymoczyć u Pana Boga oderwanie „prawosławnej ziemi wileńskiej od nieprawowiernej Polski i przyłączenie jej do Litwy, a później razem z Litwą do Polski“.

Nie za wielu tam pewnie zagranicznych delegatów ze zagranicy do Moskwy pojedzie, bo trudno by im się może było wydobyć z tego rajy bolszewickiego.

Gra w ciuciubabkę.

W angielskim senacie czyli Izbie lordów potępiło konferencję pomiędzy sowieckimi a angielskimi delegatami. Lord Mayo, był zatem, ażeby całą konferencję zerwać. Powiedział on, że sowieci szczerych zamiarów nie mają, i że im chodzi jedynie o wyłudzenie z Anglii pieniędzy, za co się odwdzięczą tem gorliwszą sowiecką agitacją, którą już teraz po całej Anglii uprawiają. Pożyczkę chcą na — mówił lord Mayo — ażeby drobnotę nam zapłacić a resztę zażyć na swą agitację czyli że my zamiast coś z powrotem dostać, jeszcze dopłacimy. Przew. lord Parmoor bronił sowieców tem, że pożyczką angielską poprawiłyby swą gospodarkę krajową, a wtedy mogłyby spłacać swe długi. Wywody te wywołały ogólny śmiech na sali. Dawniejszy minister spraw zagranicznych lord Curzon oświadczył, że konferencję należy skasować, bo zniechęca nie wyjdzie chyba jakiś płaszcz, ażeby na zewnątrz pokryć obecny rząd angielski od zupełnego bankructwa jego polityki.

Zgoda Chin ze sowiecami.

Sowieciom dziwnie się jakoś szczęści. Oto donoszą, że pomiędzy Chinami a sowiecami zawarty został układ handlowy, który równocześnie doprowadził do uznania rządu sowieckiego przez Chiny. Układy pomiędzy obydwojoma państwami toczyły się tam po tajemnie, że posłowie obcych państw dowiedzieli się o nich dopiero, gdy układ został ogłoszony. Na podstawie tego układu uzyskuje Rosja bezpośrednio połączenie kolejowe z Chinami przez Władywostok i kolej usuryjską.

Układ ten jest tem ważniejszy dla tego, ponieważ może się stać bardzo niewygodnym dla Japonii, przeciwko której sowieci będą teraz Chiny podszczuwać i będą wojsko chińskie kształcić przy pomocy oficerów niemieckich.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Poleżenie w Gdańsku.

„Baltische Presse“ organ rządu polskiego w Gdańsku pisze, że nowy rząd gdański powinien się składać z partji umiarkowanych wraz ze socjalistami. Byłby to rzeczywiście rząd najrozsądniejszy. Patrzałby mniej interesów Berlina, a za to więcej interesów gospodarczych miasta i zyczliwszych, niż dotąd, stosunków z Polską.

Protest mniejszości na Litwie.

Blok mniejszości na Litwie, złożony z Polaków, Niemców i Żydów przedłożył rządowi litewskiemu interpelację w sprawie sfalszowania liczby Polaków i innych mniejszości na Litwie. Spis przy wyborach do Sejmu litewskiego wykazywał tylko 3 procent Polaków, gdy tymczasem jest ich 7 procent. W Kownie wybory do rady miejskiej wykazywały 28 procent Polaków, gdy tymczasem spis wykazywał tylko 5 procent. Udowodniono, że w 392 wypadkach domagano się od Polaków, ażeby się zapisywali jako Litwini, w 30 wypadkach Polaków ze spisów zupełnie usunięto, a w 270 wypadkach sfalszowano narodowość na własną rękę. Prezes ministrów Galwanuskas zaprzeczył wszystkiemu, nazwał spis ludności wzorowym. I to taki spis zostanie przedłożony Lidze Narodów, posłuży księdom litewskim do rugowania nabożeństw polskich, do zamykania polskich szkół i innych zakładów. Ochoździ tu jednym słowem o zupełne zniszczenie mniejszości w kraju.

Polska posiada 12 milionów osób nieczytelnych.

Stwierdzono, że w Polsce 12 milionów ludzi nie umie czytać. Polska krechy zatem w rzedzie państw najciemniejszych. Stąd nie można się dziwić, że mamy tylu wyzyskiwaczy partyjnych, którzy tę ciemnotę wyzyskują, ażeby naród zaprzedać rozmaitym cu-

dzym bogom, którzy więc pracują nad rozerwaniem Polski przy pomocy ciemnoty narodowej.

Stosunki w „raju bolszewickim“.

Z Moskwy donoszą, że na kilkanaście wiorst pod Rostowem wstrzynano nieoczekiwanie pociąg. Do pociągu wtargnęło kilkudziesięciu dobrze uzbrojonych bandytów, którzy z największym spokojem obrabowali podróżnych, przykładając lufy brauningów do skroni odrętwiałych podróżnych. Do obrabowanych należy również konsul polski w Moskwie, p. Eeska, który jechał do Tyflisu na inspekcję miejscowej agencji konsularnej. Udało mu się jedynie ocalić 100 rubli i złoty zegarek. Dla ochrony podróżnych przydany był oddział, złożony z 15 żołnierzy. Ci zapytani, dla czego nie spełnili swego obowiązku, oświadczyli z oburzeniem: „Jeszcze co! będziemy bronić burżujów. Takie to stosunki panują w Rosji.“

Prezes komitetu likwidacyjnego złożył urząd.

Pan Jan Zóltowski, prezes komitetu likwidacyjnego złożył swój urząd 3. czerwca, ponieważ mu za rzucano ze strony piastowców, jakoby pracował przeciw przymusowemu wyprzedaniu własności niemieckiej. Pan Zóltowski prosił o wybranie osobnej komisji, która po zbadaniu wszelkich materiałów stwierdziła, że wszelkie zarzuty są bezpodstawne. Wskutek tych zarzutów poprosił jednak p. Zóltowski o zwolnienie go z urzędu.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 13. czerwca 1924. r.

— **Z Bractwa Strzeleckiego.** Drugi dzień uroczystości strzelców stał pod znakiem napięcia. Wyczekiwano rozwiązania przeznaczenia komu też fortuna poszczęści, kto zostanie królem. Stawiano różnych kandydatów a najwięcej liczone na brata Kaletkę, któremu los przypadł strzelania w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Szczęście sprzyjało, brat Kaletka celnie strzelając sześcioma strzałami zdobył 105 punktów (najwyższa możliwa liczba 120 punktów) i już, już — marzono mianować Prezydenta Rzeczypospolitej królem dzielnej braci strzeleckiej, udekorować go świętymi dla Bractwa insygniami, wśród których znajdują się odznaki z ręki Kazimierza Jagiellończyka, i zaskarbić sobie w ten sposób po wsze czasy sławę kroczenia przez rok cały pod potężną opieką króla kurkowego i zarazem Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w jednej osobie.

A tu oto zjawia się brat Standera, bierze luzę do ręki, nabija, przybiera postawę strzelecką, opiera fuzję o drzątek, celuje, pociąga za cyngiel i... huk strzału, chwila oczekiwania, wyciągają się szyje, iskrzą oczy, a na tarczy sygnał: 18 No, no — nie źle — myśli brat Standera, trzeba poprobować ostatni strzał... Huk... świst kuli... waga przechyliła się na stronę brata Standery i... 19 — sygnał. Gorączkowe zliczania: rezultat — 107. Gromadzi się wiara około króla swego, ścisłanie rąk, gratulacje i „fins corona opus“ mruczy bóg grecki w swojej wielkiej brodzie.

Po strzelaniu odbyło się zebranie zarządu, następnie proklamacja, dekoracja króla i rycerzy i rozdanie nagród. Dokonał tego zastępca prezesa p. Kunowski, który wprost bajeczny rozwinął dar wymowy przy rozdawaniu różnych przedmiotów. Po wszystkim nastąpił odmarsz do miasta, odprowadzono króla do domu, a następnie po krótkim przemówieniu p. Kunowskiego przed ratuszem i wznieśieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej rozwiązano pochód. Po tem wszystkim zakończono uroczystości weselam zebraniem się braci w hotelu p. Kaletki, dokąd król swych towarzyszy zaprosił.

— **Wynik strzelania świątecznego.** 1 Stan dera A. król kurkowy 107, 2 I. Rycerz Philipp 99, 3 II. Rycerz Butt 98.

Nagrody: 1 Ulandowski 97, 2 Muntigel 92¹⁷, 3 Semrau II. 92¹⁷, 4 Lewinski 89²⁰, 5 Panknin 89⁶, 6 Marwiński 88, 7 Kaletka 86, 8 Richter 83, 9 Szyzke Jan 77¹², 10 Felmer 77⁹, 11 Troka 75⁴, 12 Słodowski 75⁰, 13 Kazimierski 74¹¹, 14 Jasnoch 74⁹, 15 Kiszka 73, 16 Beil 71, 17 Jażdżewski 70¹², 18 Weiss 70¹⁰, 19. Talaśka 61, 20. Majawski 60¹⁷, 21. Semrau I 60¹², 22. Nowacki 57, 23. Łyczewek 54, 24. Pruski 52, 25. Rekowski 51, 26. Kunowski 45, 27. Grzybowski 43, 28. Wilczewski 39.

Nagrody na tarcz z wolnej ręki: 1. Muntigel 34, 2. Kaletka 32, 3. Fellmer 27, 4. Rekowski 25, 5. Talaśka 24.

— **Wyjazd robotników do Francji.** Robotnicy fabryczni od lat 20—38, robotnicy górniczy od 20—35, i górniczy zawodowi mający zamiar wyjechać za pracę do Francji, mogą się zgłosić do Państw. Urzędzie Pośr. Pracy w Chojnicach, najpóźniej do dnia 17. czerwca, godz. 9 rano. Roczni 1896—1906 muszą posiadać zezwolenie z Pow. Kom. Uzup. Wojskowi należą do kategorii C. I., C. II. i D. zezwolenia nie potrzebują. Wyjazd z Chojnic 17. bm. o godz. 12 w południe. Powyższe dotyczy pow. Chojnickiego, Tucholskiego i Sepoleńskiego.

— **Klub żeglarski w Chojnicach.** Ostatnie przez klub urządzone zawody żeglarskie odbyły się przy bardzo dobrym wietrze wachodnio-południowym i świetnej pogodzie. Wszystkie zameldowane łodzie stały się kierownictwu zawodów i to 16. Tor prowadził od startu pomost Charzykowo do łodzi koło góry zamkowej i dalej około malej wyspy do pomostu w Charzykowie i z powrotem. Przy zawodach 10 m² klasy turowców przejechało 7 łodzi linje startową. Jako pier-

wsza stanęła „Alte Liebe“. Konkurowały z nią „Rausch“ i „Sirene“, aż w końcu został „Rausch“ zwycięzca. W trzecim starcie brały udział 18 m² turowce i 2 wyścigowce. Z turowców stanął pierwszy na miejscu „Witold“, z wyścigowców 15 m² „Grigri“. Jako ostatnie startowały „Franze“ i „Benno“. Cała orkiestra zakładu poprawczego uzupełniła zawody sportowe.

Wyniki: 10 m² turowe: „Alte Liebe“ sternik p. Klescht 46 minut, „Jutta“, sternik p. Bartsch 48 minut, „Benno“, sternik p. Borkenhagen 49 minut, „Irene“, sternik p. Günther 55 minut, „Magda“ sternik p. Tetzlaff 56 minut, „Moewe“, sternik p. Butt 57 minut i „Meteor“, sternik p. Landmesser 57 minut 30 sekund, 10 m² wyścigowe: „Rausch“, sternik Oskar Weiland, 44 minuty i „Sirene“, sternik Schmidt 49 minut. 18 m² turowe: Witold, sternik p. Kaźmierski 35 minut, „Halka“, sternik p. Rogge 42 minuty, „Carmen“, sternik p. Riedel 43 minuty. 15 m² wyścigowe: „Grigri“, sternik p. Oton Weiland 40 minut, „Mignon“, sternik p. Lewandowski 44 minuty, „Benno“, sternik p. Zelze 52 min. „Tränze“, sternik p. Lenz 60 min.

— **Na samolot** Chojnice wpłynęło dotąd z powiatu i miasta razem 290 i pół złotego. Jest to znikoma suma i należałoby gorliwszą propagandę rozwinąć, ale o tem jakoś tu nie słychać — jak to u nas zwykle bywa...

— **Aby uchronić** obywatelstwo przed możliwą zarazą, należałoby jak najprędzej obejrzeć sobie miejsce ściekania gnojówki z domostwa p. Blocka przy ul. Ogrodowej. Gdy się przechodzi gankiem z ulicy Koszarowej poprzez ogród do ulicy Ogrodowej z obrzydzeniem widzi się, jak tam tworzy się w środku drogi coraz większa kałuża ścieków. Dla czego? Oto rów, odprowadzający dotąd owe ścieki do basenu, z niewiadomych nam przyczyn zatamowano nawozem, tak, że gnojówka niema odpływu i wlewa się na drogę. Podobno już przed wojną toczył się proces między magistratem a p. Blockem, który wygrał podobno ostatni, to znaczy, że wody brudne z domostwa p. Bl. ściekać mogą rowem w basen miejski w ogrodzie. Widocznie powstał i obecnie taki spór. Sprawa jednak nie cierpi zwłoki, bo może nawet powstać zaraza, a cel ogrodu chyba jest zgola inny.

— **Straszny wypadek.** W piątek wieczorem wpadł przez nieostrożność pod nadjeżdżający na st. Kościerzyna pociąg towarowy z Kartuz — pracownik kolejowy, p. Bernard Nawacki. Kola parowozu obcięły nieszczęśliwemu nogi i poraniły na całym ciele. Będący przypadkowo na dworcu p. dr. Pellowski udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy, a ks. wikary Bartel okazał pomoc duchowną. Nazajutrz nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Chojnicach.

Kronika prowincjonalna.

Czersk. Szczepienie ospy odbędzie się w sobotę 14 czerwca br. od 2 — 4 godziny na sali p. Brzezińskiego. Czas szczepienia: dla pierwszorzeczeńców o 2 godz., dla wtóroszczepieńców, urodzonych w roku 1917 o 4 godz. po południu. Oprócz powyższych podlegają szczepieniu dzieci dotąd nie szczepione.

Rewizja odbywać się będzie dla pierwszorzeczeńców w sobotę 21 czerwca o 2 godz. po poł. **Grudziądz.** (Bohaterski czyn posterunkowego). W ubiegłą niedzielę około godz. 8 wiecz. na Placu 23 stycznia spłoszyły się konie u bryczki i w szalonym pędzie podążyły ku ulicy 3 Maja. W bryczce znajdowały się cztery osoby, w tem 2 nieletnich dzieci.

Posterunkowy Napierała widząc, że właściciel siedzący na wozie nie może wstrzymać koni, z narażeniem życia rzuca się między konie i wóz zatrzymuje. Podkreślić z całym uznaniem wypada przytomność u nysłu i poświęcenie posterunkowego Napierały, który ratując może cztery istnienia ludzkie, dał przykład sumiennego spełniania obowiązku.

Gdynia. (Za kapeluszą życie?) 17 letni górnik Petermann z Reklinghausen jadąc do Gdańska wychylił się z pociągu, przycochem wiatr zwiął mu z głowy kapelusza. P. bez zastanowienia wyskoczył z pociągu odnosząc ciężkie obrażenia cieleśne. Odwieziono go do lecznicy w Gdańsku. Obrażenia są tak ciężkie, że niebardzo wierzą w utrzymanie go przy życiu.

Święte, pow. grudziądzki. (Założenie filji Związku Zawodowego Osadników Rolnych). Zebranie zwołane celem założenia Zw. Osadn. Roln. zgalał i obradom przewodniczył prezes powiatowy Związku Zaw. Osadn. Roln. na powiat grudziądzki p. Kapuściński i tenże wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniu Z. Z. O. R.

W dyskusji poparli referenta bardzo gorąco oziogodny ks. Proboszcz Czubek, który zachęcał osadników do organizowania się w tym związku, oraz p. Kulerski z Plesewa i p. Górski z Goczałków.

Prezesem wybrano jednogłośnie: p. Górskiego z Goczałków, wiceprezesem p. Kulerskiego z Plesewa, a skarbnikiem i sekretarzem znanego działacza plebiszku tzwego p. Grabowskiego z Goczałków. Mężem zauf. na Plesewo p. Rottermanna z Plesewa. Zebrania odbywać się będą w ostatnią niedzielę miesiąca zaraz po nabożeństwie w szkole.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie nowo wybrany prezes pochwaleniem Pana Boga. Protokół pisał p. Grabowski.

Z dalszych stron.

Jarocin. (Nie pij i nie bij się w karczmie, lecz strzeż domu, aby cię złodzieje nie okradli). W tych dniach odbył się tu targ. Ale przebieg był nieszczęśliwy, ponieważ ludziom brak gotówki. Jeżeli lu-

dzie nie mają pieniędzy, wtedy nie kupują dużo a kupcy i przekupnie nie zarabiają. Na to nie ma rady. Ale pewni przekupnie jarocińscy doszli do wniosku, że nato jest rada a mianowicie w gorzałce: Udali się więc do restauracji Smoguleckiego i zaczęli zapijać zły humor. Udało się im to widać doskonale, bo nabrali takiego animuszu, że zaczęli sobie głowy obijać pięściami i szklankami. Policja obawiając się skutków tych nie zwykłych czułości wkroczyła do restauracji. Oburzyło to do żywego wesołych gości, że im chce przeszkadzać w tak miłej zabawie i rozpoczęła się teraz wojna z policją, która jednak ostatecznie odniosła zwycięstwo, biorąc do aresztu licznych jeńców. Po wytrzeźwieniu i spisaniu protokołu dostaną się ci oczywiście na wolność, ale gorzej wyszedł jeden z nich, któremu w czasie walki złodzieje złożyli wizytę i nie zastawszy gospodarza domu zabrali mnóstwo biżuterji, białizny i pieniędzy. A trudno, gdzie walka tam są i ofiary. Równocześnie w karczmie i w domu być nie można.

Kościan. (Kto nie czyta gazet, traci pieniądze). Pod takim nagłówkiem „Gazeta Polska“ pisze: Sprawdziło się to twierdzenie dotkliwie na pewnej kobiecie, która w Kościanie na ostatnim targu sprz dała kilka funtów masła po 600 tysięcy marek. Stało się to w ten sposób. Pewien miłośniczka kupując funt masła dał kobiecie jeden banknot złotowy, a ta nie znając wartości złotego, pyta go ile ma wydać. Otrzymała odpowiedź, że 1 milion 200 tysięcy marek i zastosowała się do tego. — Człowiek ów nieustraszył namówił innych, aby tak samo kupili od tej kobiety masło. A biedna kobiecina straciła na kilku funtach masła kilkanaście milionów. Dowiedziała się o tem dopiero ponieważ się u kupca, gdzie jej zabrakło pieniędzy na konieczne zakupy i gdzie opowiedziała, jak to się masło sprzedaje na złota. — Cena za funt masła była w tym dniu 2 600 000 mk.

Stąd nauka, że lepiej zapłacić dwa złote na cały miesiąc za gazetę polską i czytać ją dobrze, ja wtenczas uniknie się takich pomyłek i nie pozwoli się wyzyskać przez ludzi nieuczciwych.

Poznań. (Cud się stał — Polak oszukał Żyda). Robotnik Paweł Wojtas zarobiwszy sobie w Ameryce ileś tam dolarów, wrócił przed dwoma laty do ojczyzny i miał zamiar kupić gospodarstwo pod Pniewami. Właściciel tegoż żądał wypłaty w polskich pieniądzech. Wtedy Wojtas — jak sam powiada — dowiedziawszy się, że w Pniewach Żyd Szamotulski obce pieniądze kupuje, udał się ze znajomym do niego na piwo. O dolarach z początku nie wspominał, lecz Żyd poznał go zaraz jako Amerykanina i pytał się go, czyby mu nie sprzedał dolarów. Wojtas pokazał mu banknot 1000-dolarowy. Szamotulski przyrzekł mu wypłacić najwyższą cenę, poprosił jednak, aby się wstrzymał aż do wieczora, gdyż on sam nie zna się dobrze na dolarach i zatelefonuje po swego szwagra do Poznania. W. się na to zgodził. Mądry szwagier rzeczywiście przyjechał i po długim badaniu orzekł, że banknot jest prawdziwy. Wtedy Szamotulski wypłacił Wojtasowi za niego 8 miljardy marek, które tenże zapakował w pudełko od cygar i poszedł do domu. Na drugi dzień przyjeżdża Szamotulski do wsi szukać Wojtasa, gdyż jak się okazało, ów banknot był zwyczajnym biletem reklamowym pewnego przedsiębiorstwa amerykańskiego. W. jednak twierdził, że dał Szamotulskiemu prawdziwy bilet. Wtenczas oddał go Szamotulski za oszustwo prokuratorowi. Na termin Szamotulski jednak się nie stawił, gdyż tymczasem wyprowadził się do Niemiec i to pewnie z obawy, że będzie karany za niedozwolony handel obcą walutą. W. na sądzie do oszustwa tego się nie przyznał. Rozprawa jednak wykazała, że oszukał Żyda, sprzedając kartę reklamową jako 1000-dolarówkę. V. Izba karna skazała go na 3 miesiące więzienia, umarzając karę drogą amnestji.

Lwów. Adam, który uciekł od.. raju. Przed kilku miesiącami sąd lwowski skazał na dłuższe więzienie jednego z agitatorów bolszewickich Jana Jakóba Lokera. Rząd polski chcąc ulżyć doli Polaków więzionych w Rosji zaproponował sowietom wymianę

Lokera na jednego z więźniów polskich. Rząd sowiecki zgodził się, a Lokera, oczywiście, nie pytano o zgodę, bo zrozumiałe jest chyba, że namawiający innych do raju bolszewickiego, sam również tego raju pragnął winien dla siebie.

Nastąpiła jednak niespodzianka. Loker, dowiedziawszy się, że pojedzie do Rosji, poprosił o zezwolenie na załatwienie spraw osobistych przed wyjazdem i gdy się wyostał na wolność — dał drapaka. Władcom polskim nie pozostało nic innego, jak rozesłanie listów gończych za nowoczesnym Adamem, który nie chce dostać się — do raju.

Żarty.

Złap psa.

— Ja tego nie rozumiem, że jak Niemcy przycisną guziczek w Berlinie, to Litwini w Kownie lecają na Polskę z pyskiem. Przecież w Berlinie Litwinów niema.

— Zaraz ci to wytłumaczę na przykładzie. Złap psa za ogon i pociągnij, to cię ugryzie, a przecież koło ogona pies zębów niema?

Ostatnie telegramy

Odezwa Milleranda do narodu francuskiego.

Millerand ogłosił we wtorek odezwę do obywateli, w której powiada, że przez 4 lata prezydentury pracował dla pokoju. Ustępuje, ponieważ niema innego wyjścia, ale u boku wiernych sobie obywateli podejmie znowu walkę za wolność Republiki i Francji. Równocześnie wystąpił Millerand pismo do prezydentów Senatu i Izby deputowanych ze zawiadomieniem o ustąpieniu.

Wybór nowego prezydenta republiki francuskiej miałby nastąpić już w czwartek.

Naciskają Litwę.

Konferencja Ambasadorów wezwała Litwę do nawiązania z Polską stosunków tranzytowych i konsularnych. Panuje jednak zapatrywanie, że rząd litewski to wezwanie odrzuci.

Trzęsienie ziemi.

W okolicach Taszkientu było trzęsienie ziemi, przy czem mnóstwo domów zostało uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie było.

„Wyzwolenie“ trzeszczy.

Posel Polakiewicz oświadczył, że „Wyzwolenie“ odrzuca budżet i że przywódcy p. Thuguttowi nie wolno podejmować żadnych układow o pełnomocnictwa dla ministra p. Grabskiego przed złożeniem deklaracji. Żeby było, gdyby „Wyzwolenie“ głosowało w całości przeciwko ministrowi Grabskiemu, bo mogłaby się wytworzyć większość przeciw dalszym pełnomocnictwom.

Walka z Kościołem.

Z Rzymu donoszą, że tamtejszy posel francuski przy Watyku nie zostanie w najbliższym czasie odwołany i tem samem stosunki wzajemne zostaną zerwane.

Dalsze wiadomości z Francji.

W piątek o 2 godz. nastąpi wybór prezydenta, którym zostanie albo prezes senatu Doumergue albo prezes Izby deputowanych Painleve. W sobotę już ma być ustanowiony nowy rząd pod kierunkiem Herriota, który już w poniedziałek lub wtorek przedstawi się Izbie deputowanych.

Wojewoda pomorski objął urządowanie.

Nowy wojewoda pomorski dr. Wachowiak objął w środę o 11 godz. przed południem urządowanie. Powitał go w imieniu urzędników wicewojewoda p. dr. Wojda. Pan wojewoda przyrzekł pracować dla dobra województwa, w czem poprosił o pomoc urzędników.

Pierwsze monety po 10 i 15 groszy.

Bank Polski rozpoczął we wtorek puszczanie w obieg niklowe monety po 10 i 15 groszy. Ilość zwiększać się będzie co 2 tygodnie po 10 milionów sztuk. W końcu bieżącego miesiąca nadejdą do Warszawy 1-groszówki, wykonane z brązu w Anglii.

3 bandytów skazano na śmierć.

Sąd doraźny w Rownem skazał bandytów Malinowskiego, Brotkowskiego i Borejkę na śmierć przez rozstrzelanie za rabunek i mord.

Cooligde kandydatem na prezydenta.

Partja republikańska postawiła Cooligda ponownie na prezydenta Ameryki.

O pielgrzymki litewskie.

Rząd polski radzi rządowi litewskiemu pogodzić się o Wilno i nawiązać za to układy o urządzenie litewskich pielgrzymek do Ostrej Bramy. Litwa na to się nie godzi.

Zaufanie dla Mussoliniego.

361 głosami przeciwko 125 wyraził parlament włoski zaufanie Mussoliniego.

Obrady Rady Ligi Narodów

rozpoczęły się w Genewie w środę pod przewodnictwem Benesa.

Ruch w Towarzystwach.

Kosobudy. Przyszłe zebranie Kółka Rolniczego na Brusy odbędzie się w niedzielę 15 czerwca. Prosimy o liczny udział. Rozdawane będą karty legitymacyjne. Zarząd.

Kłodawa. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w niedzielę 5 po poł. w lokalu p. Narlocha. Należy przynieść przepaski do odstępowania. O liczny udział proszą Zarząd.

— **Tow. Gimn. „Sokół“.** Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7.30 w hotelu Centralnym z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie zarządu. 2. Uzupełnienie zarządu. 3. Wolne głosy.

W razie nieprzybycia kompletu, odbędzie się następne walne zebranie o godz. 8 mej z ważnością uchwał bez względu na ilość członków obecnych.

Czołem!

Zarząd.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw proszą Zarząd.

Chojnice. Dział o 8 w lokalu p. Kaletty zebranie Tow. „Lutni“.

Chojnice. Zebranie Związku Urzędników Kolejowych odbędzie się w piątek, 13 bm. o godz. 6 po południu w lokalu p. Jażdżewskiego Zarząd.

Chojnice. Sekcja Sportowa Sokola — Chojnice. Miesięczne zebranie Sekcji odbędzie się we wtorek, dnia 17 czerwca br. o godz. 6 tej po poł. w lokalu p. Kaletty.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Chojnice. Towarzystwo upiększenia miasta. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę, dnia 14. czerwca br. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kiozki w Chojnicach.

Szan. Członków Zarządu uprzejmie zaprasza

(—) Leon Schmelter

Przewodniczący.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe w złotych i groszach.]

Warszawa, 12 6. godz. 9.45. (A. W.)
Dolary 5.16 za dolara. Funtys angielskie 22.24

10%

Z powodu korzystnego zakupu większego transportu towarów bławatnych jestem

10%

w stanie kupującym od cen 10% i to tylko do portu t. j. od 14

10%

liczyć z dotychczasowych wyczerpania owego transportu do 21 b. miesiąca

DOM HANDLOWY

Jakób Rehfeld nast. właśc. JAN GRZENIA

CHOJNICE (Pomorze)

10%

10%

za ft. ang. Franki francuskie 26,64 za 100 fr. Franki belgijskie 23,15 za 100 fr. Franki szwajcarskie 90,55 za 100 fr. Liry włoskie 22,29 za 100 lirów. Korony czeskie 15,05 za 100 kor. Korony austr. 7,18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana
Gdańsk 12 6. godz. 10. (A.W.)
Dolary 5,82. Guldeny gdańskie 113 — za 100 zł.

Targ na bydło.

Notowanie w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.
Poznań, dnia 11 czerwca 1924 r.
Spędzono: krów 388, bydlę —
wołów 98, bubaży 239,

cieląt 880, świni 2265,
prosiąt —, owiec 307
kóz —, jagniąt —.

Placowo za 100 kilo żywej wagi.

w złotych polskich

za bydło rogacę	I. klasy	83—
	II. klasy	74—
	III. klasy	60—62
za cielęta	I. klasy	78—80
	II. klasy	67—70
	III. klasy	55—60
za świnię	I. klasy	80—81

II. klasy	73—75
III. klasy	60—64
za owce	I. klasy 50—
	II. klasy 44—
	III. klasy 36—
za prosięta za parę	6—8 tyg. —
	9 tyg. —

Przebieg targu: Ożywiony.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Przedsiębiorstwem Drukarni Dziennika Pomorskiego
w Chojnicach

Sprzedż licytacyjna.

Celem pokrycia należności podatkowej odbędzie się w poniedziałek 16 czerwca r. o godz. 11 przedp. na tutejszym dworcu przy ekspedycji towarowej ponowna sprzedaż licytacyjna ca 30 mp. drzewa.

O tem zawiadamia sekwestator przy Urzędzie Skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice dnia 11. czerwca 1924 r.

Państwowe Nadleśnictwo LASKA

poczta Małe Chelmy

sprzedaż w sobotę dnia 28-go czerwca br drogą ustnego przetargu

I. pokos trawy

z łask państwowych.

Zarazem odbędzie się

licytacja

na drzewo użytkowe i opałowe dla potrzeb lokalnych i z dopuszczeniem kupców drzewa, o godz. 8 rano w kancelarii nadleśn. w Lasec. Należność jest płatna w dniu licytacji.

Państw. Nadleśniczy.

Przetarg przymusowy

wę wózek 17. 6. 24. o godz. 12 połud. na dworcu towarowym Chojnice

5 wagonów desek

ca. 26 cm. 30 m/m	I. i II. klasa
" 45 " 48 "	
" 30 " 23 "	
" 20 " 23 "	

majwięcej dającym za gotówkę. Towar można przedtem oglądać.

Wiśniewski

kom. sądowy Chojnice.

Mam stale na składzie:

Srut, owies, żyto
Seradele, koniczyny
Trawy, wykę, łubin

Smole
Cement, wapno, pape
Węgiel kowalski
i opałowy

Kaszę jęczm.
pęczak

ryż, sól
sodę

oddając po cenach konkurencyjnych.

Mam ziemniaki jadalne
i sadzonki stale na składzie.

Władysław Literski
Brusy.

6 pomocników malarskich

na stałą pracę przyjmie zaraz

M. Augustyński, mistrz malarski
Tuchola.

Szanownej Publiczności Chojnic i okolicy podaję do łask. wiadomości, iż w sobotę dnia 14. 6. przejmuję skład towarów kolonialnych od

p. K. CZARNECKIEGO

przy Placu Jagiellońskim i prowadzić będę pod firmą

Józef Reszka.

Staraniem mojem będzie prowadzenie wyborowych towarów kolonialno-spożywczych po jak najtańszych cenach oraz skora i rzetelna obsługa.

Z poważaniem

Józef Reszka.

Polecam
Benzynę
olej cylindrowy
gazowy, maszynowy
i samochodowy, tłuszcz
maszynowy do konewek
tłuszcz na wozy, pasy za-
pedowe skorzane, z włosie-
nicy wielbl. i przybory
do młynów i go-
— rzeln. —
Benzol

Richard Gehrke

Centrala samochodów
CHOJNICE, Człuchowska. Tel. Nr. 108.

Założ. 1911 **C. B. „EXPRESS“** Założ. 1911
Bydgoszcz

Główne biuro—Jagiellońska 70 Tel. 665, 799, 800
Hurtownia gazet i biuro ogłoszeń

poleca

w abonamencie i pojedynczych egzemplarzach
gazety

czasopisma
pisma sportowe
pisma fachowe
zurnale
krajowe i zagraniczne.

Zurnale francuskie Rekord

także i inne z krajami

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom.“

w Chojnicach.

Wpisy

do szkoły gospodarczej,
handlowej i przemysłowej

— w Kościerzynie —

zaczynają się już i trwają

do 30-go czerwca 1924 r.

Zgłoszenia: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Ludowego w Kościerzynie na Pomorzu.

Polecamy

na dogodnych warunkach kredytowych

oryginalne
amerykańskie **żniwiarki**
„Deeringa“

i kosiarki „M. C. Cormika“
oraz wszelkie inne maszyny rolnicze
i części zapasowe.

**Pomorskie Stowarzyszenie
Rolniczo-Handlowe**

Spółdzielnia z ogr. odpowiedzial. w Toruniu
Tel. 24. **FILJA CHOJNICE.** Tel. 24.

1 dobrze utrzymany
sportowy wózek
dziecięcy

tanio na sprzedaż
Ogrodowa 9 I. schod. 1

Dla naszej działwy

Koszyczki do sypiania kwiatów polecam z okazji nadchodzącego Święta Bożego Ciała w wielkim wyborze i przytępionych cenach.

T. A. Frankowski
Chojnice, Dworcowa 11.

Nieomal nowa
jadalnia dębowa

i salon mahonowy
od zaraz na sprzedaż.

Strzyżyk, Tuchola
ul. Świecka.

Dzielnego pomocnika
i dwóch uczni krawieckich
poszukuje

St. Bielawski
mistrz krawiecki
BRUSY pow. Chojnice.